CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

MPO 2016

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

PESEL

miejsce na naklejkę

☐ dysleksja

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM ROZSZERZONY

DATA: **1 czerwca 2016 r.**
GODZINA ROZPOCZĘCIA: **14:00**
CZAS PRACY: **180 minut**
LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **40**

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 12 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
3. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
4. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
5. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
6. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

MPO 2016

Układ graficzny
© CKE 2015

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. **Określ, jaki problem podejmuje Jerzy Święch w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.**

Jerzy Święch
Narracje wygnańcze

Wygnanie to droga od tożsamości straconej do tożsamości odzyskanej. To teren upowszechnienia się topiki tożsamościowej. Przede wszystkim jednak, niejako w pierwszym swym akcie, wygnanie pociąga za sobą nieuchronne zaburzenia w sferze osobowości, w wyniku czego zostaje poważnie zakłócona ciągłość „ja" związana z miejscem. Kiedy je tracimy, ubywa z nim jakaś cząstka nas, być może ta najważniejsza, której w dawnym kształcie nigdy nie odzyskamy i dlatego jest to strata przeżywana najboleśniej. […]

Literatura wygnańców jest pełna metafor spod znaku Tanatosa. Nieuchronna zależność „ja" od miejsca to prawda, jaką wynosi się z wygnania. Wygnanie jest oczekiwaniem na cud, który może się zdarzyć jedynie pod warunkiem pokonania w sobie nawyków i emocji nabytych w trakcie przywiązania do jednego miejsca. Dlatego wygnaniec zajęty jest tak bardzo pracą nad sobą, nad stworzeniem nowej osobowości, która nie byłaby przywiązana do żadnego fizycznego miejsca na ziemi, tylko do takiego wyobrażenia miejsca: mitycznego, nierealnego, jakie (gdy tylko obudzi się w nim pisarz…) nosi w głowie, w pamięci. Nic lepiej niż wygnanie, symboliczne oddalenie od *locum,* skąd człowiek pochodzi, nie sprzyja tym usiłowaniom. Spór, jaki wygnaniec wiedzie z ojczyzną, ma za przedmiot nie konkret, lecz mit, stereotyp, w jakie to słowo obrosło. […]

Odbudować tożsamość znaczy nadać jej pewien porządek narracyjny. Ale wygnanie oznacza gwałtowne przerwanie ciągłości, decydującej w ustaleniu tożsamości. Wygnany żyje chwilą, na wyspie oblewanej przez morze niepamięci, jak Eneasz opuszczający płonącą Troję. […] Bohater, który symbolizuje odwieczny los uciekiniera: za sobą ma przeszłość strawioną przez ogień, przed sobą niewiadomą przyszłość. Nie jest w stanie wyjść poza horyzont teraźniejszy, stan „przed" jawi mu się bowiem jako zbiór luźnych elementów, którym na próżno starał się nadać sens, brakuje też podstaw do jakichkolwiek przewidywań na przyszłość. Ostateczne decyzje są odraczane z dnia na dzień, odsuwane w nieokreślone „kiedyś", które nigdy nie nastąpi. Ciągłość „ja" okazuje się iluzją. [...] Żyje z dnia na dzień i to jest cała filozofia, jakiej dorobił się na wygnaniu.

Wygnanie zdaje się więc kwestionować ten sposób zdobywania prawdy o sobie, który zakłada ciągłość, a tym samym substancjalność podmiotu. Mamy tu, jak widzieliśmy, do czynienia z radykalnym zachowaniem porządków czasowych i jest to powód, dla którego jednostka nie może się „dopasować" aktualnie do żadnej z ról, jakie pełniła wcześniej. Niepokój dręczący wygnańca ma swe źródło nie tylko w tym, że dotychczasowy porządek jego biografii uległ zanegowaniu, ale w tym, że nie widzi alternatyw dla tego, co legło w gruzach. […]

Ratunek przychodzi w najmniej spodziewanym momencie. Następuje coś, co po ludzku nie powinno się zdarzyć, kiedy wiedziony jakimś niejasnym dla niego samego impulsem, wygnaniec zaczyna gwałtownie poszukiwać wyjścia z impasu, czuje, że tak dalej być nie może, że chcąc siebie ocalić, musi przekroczyć ów próg egzystencji, który dotąd napawał go smutkiem i goryczą, i spróbować czegoś innego. Budzi się w nim artysta. […] Jest to, wracająca w rozmaitych wariantach, topika przebudzenia się z letargu, iluminacji, epifanii[1],

[1] Epifania – niezwykłe doznanie, olśnienie, objawienie.

której zwykle towarzyszy niewysłowiona radość, zrozumiała, gdyż jest to chwila uzyskania wewnętrznej wolności, podeptania więzów, które dotąd jednostkę krępowały i czyniły ją bezwolną wobec wymagań wspólnoty. Wyjścia z egzystencji anonimowej do personalnej, z milczenia, które cieniem kładło się na kondycji wyobcowanego, do mowy, ze śmierci do zmartwychwstania. Moment ten łączy się zwykle z poczuciem odzyskania czegoś zdawałoby się bezpowrotnie utraconego. Jest to chwila odzyskania pamięci, która łukiem spina przeszłość z teraźniejszością i śmiało wybiega w przyszłość. Wygnaniec intuicyjnie odczuwa działanie jakiejś niewidzialnej ręki, która ostatecznie odmieni jego los, zło stanie się posiewem dobra, niemoc – obietnicą siły!

Jerzy Święch, *Nowoczesność. Szkice o literaturze polskiej XX wieku,* Warszawa 2006.

Temat 2. **Dokonaj interpretacji porównawczej podanych tekstów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.**

Leopold Staff
Ogród przedziwny

W przedziwnym mieszkam ogrodzie,
Gdzie żyją kwiaty i dzieci
I gdzie po słońca zachodzie
Uśmiech nam z oczu świeci.

Wodotrysk bije tu dziwny,
Co śpiewa jak śmiech i łkanie;
Krzew nad nim rośnie oliwny
Cichy jak pojednanie.

Różom, co cały rok wiernie
Kwitną i słodycz ślą woni,
Obwiązujemy lnem ciernie,
By nie raniły nam dłoni.

Żywim rój ptaków, co budzi
Ze snu nas rannym powiewem,
Ucząc nas iść między ludzi
Z dobrą nowiną i śpiewem.

I mamy ule bartnicze,
Co każą w pszczół nam iść ślady
I zbierać jeno słodycze
Z kwiatów, co kryją i jady.

I pielęgnujem murawę,
Plewiąc z niej chwasty i osty,
By każdy, patrząc na trawę,
Duszą, jak trawa, był prosty.

[1905]

Leopold Staff, *Wybór poezji*, Wrocław 1985.

Czesław Miłosz
Dar

Dzień taki szczęśliwy.
Mgła opadła wcześnie, pracowałem w ogrodzie.
Kolibry przystawały nad kwiatem kaprifolium.
Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.
Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.
Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
Nie wstydziłem się myśleć, że byłem, kim jestem.
Nie czułem w ciele żadnego bólu.
Prostując się, widziałem niebieskie morze i żagle.

[1971]

Czesław Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
wypowiedź argumentacyjna	**A.**	**0 − 3 – 6 − 9**		
	B.	**0 − 3 – 6 − 9**		
interpretacja porównawcza	**A.**	**0 – 2 – 4 − 6**		
	B.	**0 – 4 – 8 − 12**		
	C.	**0 – 2**		
	D.	**0 – 3 − 6**		
	E.	**0 – 1 − 2**		
	F.	**0 – 2 − 4**		
	G.	**0 – 2 − 4**		
	H.	**0 – 2 − 4**		

BRUDNOPIS ***(nie podlega ocenie)***